

Praktyka 9 pierwszych piątków miesiąca. Tu wcale nie chodzi o spowiedź



W pierwszy piątek miesiąca ustawiają się kolejki przed konfesjonałami. Niestety, niektórzy zaraz po spowiedzi wychodzą z kościoła – zupełnie nieświadomi, że pierwszy piątek mają „niezaliczony”.

Pierwszy piątek czerwca. W wielu konfesjonałach na koniec spowiedzi padło pytanie: Czy może mi ksiądz jeszcze podpisać książeczkę? Pytać będą dzieci, które w ostatnich tygodniach przystępowały do Pierwszej Komunii i właśnie zaczynają swoją przygodę z dziewięcioma pierwszymi piątkami miesiąca.

Książeczki do podpisywania to oczywiście znany i powszechnie stosowany (nie tylko wobec najmłodszych) duszpasterski „motywator”, o którego słuszności i sensowności można by długo dyskutować.

W kolejkach do pierwszopiątkowej spowiedzi ustawiają się zresztą nie tylko dzieci pierwszokomunijne, ale i wielu starszych. Niestety, część z nich zaraz po spowiedzi wyjdzie z kościoła, zupełnie nieświadoma, że pierwszy piątek ma „niezaliczony”. Dlaczego? Bo istotą tej praktyki nie jest bynajmniej spowiedź, ale przyjęcie Komunii Świętej z intencją wynagrodzenia Jezusowi za grzechy własne i innych ludzi.

Skąd pierwsze piątki miesiąca?

Z objawień, jakie miała żyjąca w drugiej połowie XVII wieku francuska siostra zakonna, Małgorzata Maria Alacoque. Przez ponad półtora roku Pan Jezus **ukazywał jej swoje Najświętsze Serce płonące miłością do ludzi i zranione ich grzechami.** Zachęcał też siostrę Małgorzatę do jak najczęstszego przyjmowania Go w Komunii.

W tamtych czasach wcale nie było to oczywiste. Siostra Małgorzata za każdym razem musiała uzyskać zgodę spowiednika (ale to też temat na osobny tekst). Wreszcie Pan Jezus przekazał wizjonerce obietnicę:

*Przystępującym przez dziewięć z rzędu pierwszych piątków miesiąca do Komunii Świętej dam łaskę pokuty ostatecznej, że **nie umrą w stanie niełaski ani bez sakramentów świętych**, a to Serce Moje stanie się dla nich ucieczką w godzinę śmierci – czyli krótko mówiąc, „gwarancję” zbawienia.*

Poza tą najważniejszą obietnicą złożył jeszcze jedenastce innych dla tych, którzy będą czcili Jego Najświętsze Serce:

*Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie. Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach. Będę sam ich pociechą we wszystkich smutkach i utrapieniach życia. Będę ich ucieczką najbezpieczniejszą w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci. Błogosławić będę wszystkim ich zamiarom i sprawom. Grzesznicy znajdą w Mym Sercu źródło i całe morze niewyczerpanego nigdy miłosierdzia. Dusze oziębłe staną się gorliwymi. Dusze gorliwe szybko dostąpią wielkiej doskonałości. Złej obfite błogosławieństwo na te domy, w których obraz Serca Mego Boskiego będzie zawieszony i czczony. **Kapłanom dam moc zmiękczenia serc najzatwardziały.** Imiona osób, które rozpowszechniać będą nabożeństwo do Mego Boskiego Serca, będą w nim zapisane i na zawsze w nim pozostaną.*

Trzeba przyznać, że „oferta” jest dość „atrakcyjna”, a cena „niewygórowana”. Ale uwaga!

Dziewięć piątków i po sprawie?

Każdy, kto ma choć odrobinę duchowej wrażliwości, rozumie doskonale, że w obietnicach danych siostrze Alacoque i w praktyce pierwszych piątków nie chodzi o „zaliczenie” dziewięć razy pewnego religijnego rytuału, którego to „zaliczenia” skutkiem będzie „gwarancja” zbawienia.

Dziewięć kolejnych miesięcy (**dziewięć, jak ciąża!**), kiedy dbamy o to, by w pierwszy piątek móc przyjąć Jezusa w Eucharystii ma w nas „urodzić” zbawienny „nawyk” świadomego dbania o życie sakramentalne. Troskę o bliskość z Jezusem obecnym w sakramentach, która będzie nam towarzyszyć aż po dzień ostatecznych narodzin do życia wiecznego. Nie chodzi o magiczne „zaliczenie” czegokolwiek, ale o wypracowanie w sobie pewnej postawy na całe życie.

Co to jest Komunia wynagradzająca?

Chodzi o intencję, z jaką przyjmujemy Eucharystię. Przyjmuję Jezusa i mam konkretną intencję, a więc robię to świadomie, uważnie, nieautomatycznie. Mam intencję, więc myślę o tym, co właśnie robię i co się dzieje. Przyjmuję Jezusa, który kocha mnie bezgranicznie i nieodwołalnie, mimo że **ja wciąż uciekam od Niego ciągle w te same grzechy i ciągle potrzebuję Jego przebaczenia.**

Czy da się komuś wynagrodzić wylane z mojego powodu łzy? Oczywiście, że nie. A tym bardziej wylaną krew. Nie chodzi więc o „spłacenie długu”, ale o uświadomienie sobie miłości.

„Wynagradzamy” Jezusowi cierpienia, jakie zniósł z powodu naszych grzechów, kiedy uświadamiamy sobie, jak bardzo jesteśmy przez Niego kochani. Niemożliwe, żeby świadomość jak bardzo jestem kochany niczego we mnie nie zmieniła. Miłość budzi miłość. A obudzona miłość przemienia skuteczniej niż wszystkie „dobre postanowienia” razem wzięte. Ponieważ mam fatalną skłonność do zapominania o tej miłości, więc Jezus proponuje mi, bym przynajmniej raz w miesiącu przyjmując Go w Komunii, spróbował odnowić w sobie tę świadomość.

Czy w pierwszy piątek trzeba iść do spowiedzi?

Niekoniecznie. Sakrament pokuty i pojednania to jest oczywiście bardzo szczególne miejsce doświadczania przemieniającej mnie od środka miłości Boga. Dlatego warto przystępować do niego regularnie (choćby właśnie raz w miesiącu). Ale niekoniecznie musi to być akurat w pierwszy piątek, kiedy kolejki do konfesjonałów są najdłuższe.

Chodzi o to, by być w stanie łaski uświęcającej i móc przyjąć Komunię. Do spowiedzi mogę pójść kilka dni wcześniej albo później, jeśli akurat jej nie potrzebuję (to znaczy: jeśli nie mam grzechów ciężkich uniemożliwiających przyjęcie Eucharystii). Ważne, bym robił to świadomie i regularnie. Bym trwał w łasce uświęcającej, a gdy ją stracę, od razu do niej wracał przez spowiedź.

A jeśli ominę któryś pierwszy piątek?

Czy muszę zaczynać od nowa? Nie muszę. Bo nie chodzi o to, żebym nie przerwał „magicznego” ciągu dziewięciu pierwszych piątków kolejnych miesięcy, ale bym prowadził nieprzerwanie życie w relacji z Bogiem, którą odnawiają i podtrzymują we mnie dane przez Niego sakramenty. A to ciągle – po każdym grzechu – zaczynam od nowa.

Pierwszy piątek ma **uwrażliwić mnie na miłość Boga** objawioną mi ostatecznie na krzyżu Jezusa. Jednak w tym wszystkim chodzi o Niego samego i Jego miłość do mnie, a nie o datę.